Nr. 257. Wilno, piątek 9 listopada 1917 r. Rok II.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 8 wiecz., w niedzielę od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—50 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" od godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niezbędne zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Bonifraterska) № 7.

Numer pojedyńczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

Ś. † P. **FERDYNAND TYSSER**

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł 8 bm. 1917 r. Eksportacja z domu (zauł. Nikodemski № 9) do kaplicy na cmentarz Rossa odbędzie się dziś, w piątek, 9 listopada o g. 3 pp. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb tamże w sobotę o godz. 10-ej rano. Na te smutne obrzędy zaprasza przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku **Żona.**

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 8 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na flandryjskim froncie walki nieprzyjaciel nie ponawiał swoich ataków. Działalność artylerji pozostała energiczna. Wzmacniała się ona w odcinkach nad Yzerą i koło Passchendaele. Miasto Dixmuiden znajdowało się pod energicznym ogniem minomiotów. Na północ od Poelcapelle i koło Armentières odparte zostały angielskie oddziały wywiadowcze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W zagłębiu Ailette z pomyślnych walk przedpolowych przywiedziono jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta

W Sundgau ożywiona od kilku dni działalność artylerji rozgorzała po obu stronach kanału Ren-Rodan do ogromnej zaciętości. Szturmowe wojska francuskie po południu zaatakowały na północ i południe od kanału. Koło Ammerzweiler nieprzyjaciel został odparty. Na zachód od Neidweiler wysunięte części okopów pozostały w jego ręku. Wieczorem złamały się tu znowu z wielkiemi stratami ataki francuskie.

Od dn. 3 listopada utracił przeciwnik w walce powietrznej i za pomocą ognia ochronnego 24 aeroplany. Porucznik Wüsthoff osiągnął swe 24 i 25 zwycięstwo powietrzne.

FRONT WSCHODNI

Koło Brodów i w Mołdawji chwilami ogień ożywiał się.

FRONT MACEDOŃSKI

W zagięciu Czernej działalność artylerji znowu się wzmogła.

FRONT WŁOSKI.

Nasze oddziały posuwające się na łańcuchach gór złamały opór tylnych straży nieprzyjacielskich.

Nieprzyjacielowi, trzymającemu się jeszcze nad środkową Tagliamento między Tolmezzo i Gemona oraz w stałych fortyfikacjach Monte San Cimeone, wysunięte kolumny nacierające ruchem obchodowym przecięły odwrót. Dotychczas musiało się poddać 17.000 Włochów, między nimi generał, oraz 80 dział.

Na równinie wzdłuż **Livenzy** rozwinęły się walki. W dzielnem natarciu dywizje niemieckie i austro-węgierskie mimo zniszczonych mostów wywalczyły sobie **przeprawę przez rzekę** i odrzuciły nieprzyjaciela dalej na zachód.

Ogólna ilość **jeńców** wzrosła do przeszło **250,000,** a zdobycz **w działach** przekroczyła **2,300.**

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN (8 b. m. wiecz. Urzędownie).

We Flandrji wzmożona działalność artylerji koło Dixmuiden i Passchendaele.

We Włoszech postępujące naprzód walki w górach i na równinie.

FRANKFURT n. M. (8 bm. Tel. pryw.) «Frankf. Ztg.» donosi, że **okręg Kubański** na Kaukazie ogłosił się za **samodzielną republiką.**

BERLIN (7 b.m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że Petersburg, Kronsztadt i cała Finlandja została ogłoszona jako pas wojenny.

WIEDEŃ (8 b. m. W. T. B.) — Minister spraw zagranicznych, hr. Czernin dziś rano w powrocie z Berlina przybył tutaj.

WIEDEŃ (8 b. m. W. T. B.) — «Wiener Ztg» ogłasza cesarskie pismo odręczne do ministra spraw zagranicznych i obu prezesów ministrów, za pomocą którego delegacje zwołane będą na 3 grudnia do Wiednia.

Przewrót w Rosji.

WIEDEŃ (8 b. m. W. T. B.) — Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Nasze stacje radjotelegraficzne na północo-wschodzie przejęły dziś następującą obciętą depeszę, wysłaną z Petersburga do wszystkich armji:

Odezwa wojennego Komitetu rewolucyjnego.

(Normalnym kluczem początek nie został podany).

Polityczni więźniowie natychmiast zostali uwolnieni. Byli **ministrowie** Konowałow, Kiszkin, Tereszczenko, Maliantowicz, Nikitin i inn. zostali przez komitet rewolucyjny **wsadzeni do więzienia. Kierenskij uciekł.** Wszystkim organizacjom armji poleca się podjąć kroki w celu natychmiastowego uwięzienia Kierenskiego i odstawienia go do Petersburga. Każda pomoc Kierenskiemu będzie karana, jako ciężka zdrada państwowa. W Petersburgu zwyciężyła rewolucja robotników i żołnierzy.

LONDYN (7b. m. W. T. B.) — Reuter otrzymał depeszę PTA., która znajduje się w ręku maksymalistów, że maksymaliści mają władzę w mieście i uwięzili ministrów. Kierownik ruchu, **Lenin, żąda natychmiastowego zawieszenia broni i pokoju.**

BERLIN (8 b. m. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi z nad granicy szwajcarskiej: Wojska rosyjskiego frontu północnego oświadczyły się za petersburską radą robotników i żołnierzy i maszerują do Petersburga. Żołnierze oddani radzie robotniczej zajęli fabrykę amunicji na przedmieściu wyborskiem.

SZTOKHOLM (8 bm. W. T. B.)— «Stockhl. Tid.» donosi z Haparandy: Jak komunikują Finlandczycy komunikacja kolejowa między Petersburgiem i Finlandją została przerwana.

Wczoraj zamieściliśmy depeszę z Petersburga o otwartym zatargu, jaki wynikł tam pomiędzy rządem a komitetem wojskowym petersb. rady robotn. i żołn.

Jak donosi Pet. ag. tel., komitet ten wojskowo-rewolucyjny petersburska rada robotn. i żołn. wyłoniła niedawno w celu osiągnięcia ścisłego kontaktu z wojskami, znajdującemi się w stolicy. 5 bm. prezes wspomnianej rady robotn. i żołn., Trockij, wystosował odezwę do garnizonu petersburskiego, nawołując go do wykonywania tylko tych rozkazów wojskowych, które zostaną zaakceptowane i podpisane przez wymieniony komitet. Jednocześnie komitet ten mianował specjalnych komisarzy i wysłał ich do wszystkich ważniejszych punktów w stolicy z jej okolicami.

Prasa petersburska odrazu uznała czyny te petersburskiej rady robotn. i żołn. jako pierwszą próbę ze strony bolszewików, którzy wiodą w niej rej, zmierzającą ku opanowaniu władzy.

Pet. ag. tel. donosi dalej w sprawie tych nowych, ciężkich zamieszek, że w nocy z dn. 4 na 5 listopada członkowie, wyżej wymienionego komitetu zjawili się w sztabie generalnym wojsk okręgu petersburskiego i zażądali prawa kontroli nad wszystkimi jego rozkazami oraz dopuszczenia ich do udziału w naradach wojskowych sztabu. Naczelnik petersburskiego okręgu wojennego, pułkownik Połkownikow, odmówił tym żądaniom. Rada robotn. i żołn. wkrótce potem zwołała zebranie delegatów garnizonu. Zebranie to przy pomocy telefonu rozesłało okólnik do wszystkich pułków, głoszący, że wojska powinny słuchać wyłącznie rozkazów, podpisanych przez komitet wojskowo-rewolucyjny.

Jednocześnie rada robotników i żołn. poleciła przybyć do swej siedziby wojskom z karabinami maszynowymi.

5-go bm. wiecz. plenarne posiedzenie rządu prowizorycznego postanowiło uważać komitet wojskowo-rewolucyjny za nieprawną instytucję, i nakazało władzom wojskowym poczynić wszelkie konieczne zarządzenia, o ile miałaby nastąpić rewolucja przeciwko rządowi.

PAT. donosi z Petersburga pod datą 6 bm., że w Tymczasowej Radzie republiki rosyjskiej Kierenskij — w odpowiedzi na zapytania, co zamierza uczynić rząd w celu udaremnienia próby «bolszewików» co do opanowania władzy państwowej,—oświadczył co następuje:

«Próby, mające na celu przeszkodzić zwołaniu konstytuanty przy pomocy osłabienia obrony kraju oraz zdrady ojczyzny, pochodzą ze skrajnej lewicy i skrajnej prawicy. Zabiegi te przyczyniają się do otwarcia naszego frontu przed Niemcami.

Co do zatargu pomiędzy gubernatorem wojennym a wojskowo-rewolucyjnym komitetem rady robotn. i żołnierzy, Kierenskij oświadczył, że władze wojskowe nie mogły uznać za uprawnione żądań komitetu i domagały się odwołania jego rozkazów.

Komitet pozornie rozpoczął pertraktacje, ale jednocześnie rozdawał potajemnie pomiędzy robotników broń i naboje, tak, iż część ludności Petersburga musiała być uznana za powstańczą.

Kierenskij zaznaczył, że rozkazał natychmiast wszcząć dochodzenie i dokonać aresztów. Oświadczenie to zostało spotkane przez ironiczne okrzyki z lewicy.

Kierenskij odczytał dalej depeszę, w której armja żąda kategorycznie zarządzeń przeciwko wykroczeniom i obiecuje rządowi energicznie poparcie.

Na zakończenie Kierenskij, zażądał od parlamentu prowizorycznego natychmiastowego wypowiedzenia się, czy podczas stanowczych kroków przeciwko wrogom ojczyzny rząd może liczyć na poparcie ze strony parlamentu prowizorycznego.

PETERSBURG (7 b. m. PTA.) — Parlament tymczasowy około północy rozpoczął obrady nad sprawą zaufania, postawioną przez Kierenskiego z powodu jego mowy o postępowaniu maksymalistów. 123 głosami przeciw 102 przy 26 wstrzymujących się od głosowania powzięto uchwałę domagającą się natychmiastowego utworzenia komitetu bezpieczeństwa publicznego, a następnie uniknięcia wojny domowej, oddania ziemi komisjom agrarnym i skłonienia dyplomacji rosyjskiej do decydujących kroków w celu skłonienia koalicji do wyrażenia warunków pokojowych i rozpoczęcia rokowań pokojowych.

W ciągu nocy spór między rządem i radą robotników i żołnierzy jeszcze się zaostrzył.

Postępowanie maksymalistów dość szybko się rozwijało. Telegraf przeszedł już w ich ręce.

Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 7 bm., że oddział żołnierzy marynarki, pozostający pod dowództwem komitetu rewolucyjnego bolszewików, opanował biuro Pet. agencji telegraficznej, centralne biuro telegraficzne, bank państwa oraz ministerjum marynarki, gdzie obradowała Tymczasowa Rada republiki rosyjskiej. Posiedzenie takowej zostały wobec wynikłej sytuacji przerwane.

Dotąd, dodaje Reuter, nie komunikują o zamieszkach, z wyjątkiem kilku wypadków bandytyzmu.

«Berlin. Lokalanz.» donosi z Kopenhagi, że, według otrzymanej tam wiadomości z Petersburga, w stolicy Rosji wybuchła wojna domowa. Na wielu ulicach zostały utworzone barykady i doszło już (wbrew informacjom Reutera) do licznych krwawych starć pomiędzy tłumem a wojskiem. W dzielnicach robotniczych panuje całkowity bunt.

Ruch maksymalistyczny czyni olbrzymie postępy.

Co do zarządzeń w celu stłumienia organizowanych przez «bolszewików» rozruchów, rada ministrów pod przewodnictwem Kierenskiego obradowała w pałacu Zimowym przez całą noc.

Z udziałem wyższych wojskowych postanowiono przy pierwszych oznakach rewolty działać z całą stanowczością, włącznie aż do użycia broni.

O godz 4 w nocy Kierenskij, po otrzymaniu pełnomocnictw ku temu, rozkazał wzmocnić straż przed pałacem Zimowym, siedzibą rządu prowizorycznego. Zostały sprowadzone przed pałac Zimowy i działa również.

Polityka zagraniczna Rosji.

«Voss. Ztg.» zamieszcza komunikat Pet. ag. tel., który w streszczeniu brzmi jak następuje.

W dniu 6-go listopada w Tymczasowej Radzie republiki rosyjskiej odbywały się w dalszym ciągu obrady nad zagraniczną polityką Rosji.

Przywódzca narod. socjalistów Pieszechanow, oświadczył między innemi, że należy wezwać koalicję, aby określiła ona ściśle istotne swoje cele i oświadczyła wobec świata, że prowadzi tylko wojnę obronną. O ile nieprzyjaciele na to się zgodzą i przyrzekną spełnić zasadnicze warunki koalicji, wtedy można będzie im zaproponować rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Następnie przemawiał przyszły przedstawiciel demokracji rosyjskiej na konferencji paryskiej, Skobielew. Nawiązał on do pamiętnej daty 12-go marca i wykazał różnicę w polityce zagranicznej dawnej i nowej Rosji. Dawna Rosja mówiła o «podbojach», nowa o «obronie». Dawny rząd dążył do przedłużenia wojny, nowy do natychmiastowego zakończenia jej.

Niestety—oświadczył Skobielew—minister spraw zagranicznych, który nastąpił po Milukowie, (Skobielew ma na myśli oczywiście Tereszczenkę) nie uczynił dostatecznie silnych kroków w tym celu, aby odpowiednio do tego politykę zagraniczną Rosji zmienić.

Mówca oświadczył, że pierwsza i najważniejsza część demokratycznej formuły pokojowej, mianowicie zrealizowanie jej, poszła w zapomnienie. Rosyjska demokracja nie uważała nigdy wojny za źródło cywilizacji. Wszystkie kwestje, wynikłe podczas wojny, muszą być rozwiązane w myśl żądań demokracji rosyjskiej. W pierwszym rzędzie dotyczy to Belgji i Alzacji z Lotaryngją.

Co się tyczy Polski, to demokracja uczyniła w tej spawie wszystko, co mogła i na przyszłość czynić tak będzie, aby Polska powstała możliwie zjednoczona i niepodległa. Armeński naród musi mieć również gwarancję swobody na przyszłość. Serbja musi być przywrócona.

Następnie Skobielew przeszedł do wskazówek rady robotników i żołnierzy w sprawie konferencji paryskiej. Skobielew oświadczył, że rosyjska demokracja ma na celu najszybsze osiągnięcie pokoju. W tym celu rząd niezwłocznie winien przedłożyć koalicji ogłoszenie celów wojennych, pogodzenie celów wojennych państw koalicyjnych z sobą i rozpoczęcie otwartych kroków w celu wezwania przeciwników, w imieniu wszystkich aljantów, do omówienia warunków pokojowych.

Następnie minister spaw zagranicznych, Tereszczenko, wygłosił mowę następującą:

«Muszę poczynić kilka, zupełnie krótkich zresztą zastrzeżeń, są czynione zarzuty pod adresem rosyjskiej polityki zagranicznej, że nie jest ona dosyć czynna i często postępuje w sposób nierówny. Ale oświadczałem już tutaj, że nasza polityka zagraniczna zależy ściśle od naszych wewnętrznych spraw. Sprawy te wskutek długiej anarchji, która się wciąż bardziej wzmagała, nadały całemu życiu panstwowemu ten smutny, zygzakowaty kierunek. Oświadczam, że ministerjum spraw zewnętrznych starało się utrzymać na stanowisku zajętem w maju.

Oświadczam otwarcie, że przed 16—18 lipca i przed naszą klęską pokój był bliski. Ale nastąpiły smutne wypadki, potem zaś nadeszła jesień, która groziła nam wszelkiego rodzaju kłopotami

Nie mogłem poświęcić życiowych interesów Rosji.

Byłoby błędem przypuszczać, ciągnął dalej Tereszczenko, że kraje walczące — mówię o koalicyjnych — nie chcą pokoju.

Wszyscy doń dążą, wobec czego musimy nasze poglądy w tej kwestji ściśle uzgodnić ze sobą.

Musimy, ale ze wszystkich stron—dążyć do pokoju bez aneksji. Dla osiągnięcia tego celu, każda strona będzie musiała to oświadczyć. Dwa warunki są niezbędne: po pierwsze musi być kontynuowane dzieło wewnętrznego odrodzenia armji.

Powtóre ci, którzy się znajdą na konferencji, czy to będzie minister spraw zewnętrznych, czy też reprezentant demokracji, czy też obydwaj oni, muszą czuć, że poza nimi stoi cały kraj.

Wszystkie rozsądne elementy polityczne muszą wytworzyć tę świadomość w narodzie, który walczy i cierpi, ale nie rzuca się na kolana i nie oświadcza, że przyjmuje wszelki pokój (długotrwałe oznaki uznania).

My, przedstawiciele rządu, nie chcemy, aby były uzasadnione słowa, które Niemcy obecnie powtarzają w swych pismach, mianowicie, że «rewolucja była przyczyną naszych klęsk».

Po mowie Tereszczenki, zostały przerwane debaty co do polityki zewnętrznej, w celu rozpatrzenia nagłej inte pelacji, dlaczego rząd prowizoryczny nie zakomunikował państwom przymierzonym o proklamowaniu republiki w Rosji.

Po wyjaśnieniach ministra spraw zewnętrznych większość parlamentu prowizorycznego przyjęła formułę przejścia do porządku dziennego, poczem posiedzenie zostało zawieszone.

Dookoła wojny.

Walki we Włoszech.

Według źródeł francuskich wojska koalicyjne, wysyłane jako posiłki na front włoski, przybywają już na pole walki, jednak nie nadeszły one jeszcze w takiej sile, aby udział ich w walkach mógł być widoczny.

Według Havasa w ciągu najbliższych dni oczekiwana jest na rowninie wenecjańskiej wielka, decydująca bitwa.

Z Brescji i Medjolanu donoszą, że przemaszerowały tamtędy znaczne nowe siły włoskie, francuskie i angielskie.

Prasa francuska stwierdza, że natarcie niemiecko-austro-węgierskie poprowadzone było z wielkiem mistrzowstwem. Włosi będą musieli cofnąć się conajmniej do Piavy. Jądro armji ks. Aosty dosięgło prawego brzegu Tagliamento, ale naturalnie ze znacznemi stratami w jeńcach i materjale wojennym.

Z nad granicy szwajcarsko-włoskiej komunikują, według «Berl. Lokalanz.», że, jak nadmieniają wszystkie pisma włoskie, dotąd do włoskiego pasa operacji wojennych przybyło 50,000 francuskich i angielskich wojsk pomocniczych, przeważnie jednak Francuzów.

Ta ilość wojsk stanowi dopiero około połowy przyobiecanej przez Francję pomocy. Podążają te wojska pomocnicze do okolic Brescia—Verony.

«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że, jak komunikują tam z Londynu, Anglja narazie nie chciała wysyłać wojsk do Włoch i nawet domagała się, że pomoc wojskową Włochom musi okazać Francja. Wobec tego Painlevé wyruszył do Londynu; uprzednia koalicyjna rada wojenna postanowiła odcinek frontu włoskiego oddać Amerykanom.

Król włoski wysyłał jedną depeszę po drugiej do Paryża w końcu zaś i do Londynu, gdzie Painlevé osiągnął to, że w Rzymie ma się odbyć rada wojenna. Również i Sarrail został zawezwany do Rzymu.

BERLIN (8 b. m. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi z Genewy: Gen. Foch według komunikatu z Paryża został mianowany pierwszym doradzcą Cadorny. Gen. Duchesnes dowodzi francuskim korpusem posiłkowym. Gen. Mangin wyzyskany będzie również we Włoszech.

Niemcy.

Ważne narady w Berlinie.

«Voss. Ztg.» donosi, że 5 bm. po południu austryjacko-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, prowadził dłuższe układy z miarodajnemi osobistościami niemieckiemi, w tej liczbie kanclerzem Rzeszy, hr. Hertlingiem, i sekretarzem stanu spraw zewnętrznych, dr. v. Knehlmannem.

Narady były 6 bm. rano kontynuowane w urzędzie do spraw zagranicznych, i przyjmowali w nich udział również generał feldmarszałek v. Hindenburg, pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff i ambasador niemiecki w Wiedniu, hr. Wedel.

Narady obejmowały obok kwestji, dotyczących ogólnej sytuacji, szczególnie dziedzinę kwestji wschodniej, co do której jak wiadomo już od pewnego czasu odbywały się rozważania z miarodajnemi kołami niemieckiemi.

«Berl. Lokalanz.» donosi, iż generał-feldmarszałek Hindenburg i gen. Ludendorff 6 bm. wiecz. odjechali do kwatery głównej, hr. Hertling zaś i hr. Czernin nie opuścili 6 bm., jak to było projektowane, Berlina.

«Berl. Lokalanz.» donosi dalej, że kanclerz Rzeszy hr. Hertling, który miał następnie zamiar odjechać 7 bm. wiecz. do Monachjum, odłożył swój wyjazd jeszcze na kilka dni z powodu obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej.

Dn. 7 bm. w południe udzielił on pom. in. posłom Erzbergerowi (centrum) i Ebertowi (soc.) posłuchań, które trwały około godziny.

«Berl. Tagebl.» donosi, że do dn. 7 bm. prośba o dymisję wice-kanclerza Rzeszy, d-ra Heffericha, nie została jeszcze uwzględniona.

Włochy.

Nastroje pokojowe.

Korespondent wojenny «N. Wiener Journal» miał sposobność rozmawiania z pewnym deputowanym do parlamentu włoskiego, który, jako oficer rezerwy, dostał się podczas ostatnich walk do niewoli.

Zdaniem owego posła wyniki dwunastej bitwy nad Isonzo wywołają we Włoszech decydujące wypadki, głównie dlatego, że naród czuje się oszukanym przez prasę, subsydjowaną przez ambasady francuską i angielską.

Pokoju żądają obecnie dwa obozy —najsilniejsze we Włoszech: socjalistyczny i katolicki, opierający się na zasadach noty papieskiej,

Południowo-włoski chłop żąda nawet przywrócenia świeckiej władzy Papieża, zaś zsocjalizowany żołnierz uważa dalsze prowadzenie wojny za zbrodnię i szuka tylko sposobności, by się poddać.

Najprawdopodobniej nastąpi wkrótce nowe przesilenie ministerjalne, które zakończy się powołaniem do rządów zdecydowanego neutralisty, Giolitti'ego, a jeżeli nie jego samego, to któregokolwiek z jego mężów zaufania. Wówczas wojna skończy się natychmiast.

Gdy jednak władzy nie obejmie Giolitti, to po kilku gabinetach przejściowych stanie napewno u steru ministerjum socjalistyczne—republikańskie.

Taki rząd potrafi zmusić imperjalistyczną koalicję do zawarcia pokoju.

Anglja.

Debaty pokojowe w Izbie gmin.

Biuro Reutera donosi, iż podczas debatów w Izbie gmin d. 6 bm. nad rezolucją pokojową, zgłoszoną przez Ramsaya Macdonalda, angielski mini-

ster spraw zagranicznych, Balfour, oświadczył w Izbie gmin, że według jego zdania debaty tego rodzaju mało się przyczyniają do osiągnięcia honorowego i możliwie najszybszego pokoju. Główną treścią wywodów przedmówców było, mówił Balfour, iż kraj jest utrzymywany w wojnie w celu odzyskania Alzacji i Lotaryngji dla Francji. Takie poglądy oznaczają całkowite zapoznanie ogólnych poglądów obecnego i poprzednich rządów kraju w ich całości co do celów wojny. Zdawałoby się, że zwolennicy pokoju pragnęliby tak długo kontynuować wojnę, dopóki wszystkie kraje zostaną zdemokratyzowane. (Potakiwania i śmiech!). Pragnęliby oni, aby wojna została użyta jako środek rozszerzenia demokratycznej formy rządu na wszystkie państwa europejskie. Balfour kontynuował dalej:

«Ramsay Macdonald przytoczył socjalistów niemieckich jako dowód, że nic bardziej nie może zjednoczyć Niemcy przeciwko ich obecnym wrogom, niż myśl, że ci ostatni zamierzają narzucić Niemcom wbrew ich woli formę rządu, podziwianą przez ich wrogów, ale wypadkowo nie przez nich».

Balfour oświadczył, iż nigdy nie sądził, że jest rzeczą możliwą dla jakiegokolwiek kraju wskazywać innemu krajowi pod jaką formą rządu ma on egzystować. (Potakiwanie).

Pewien mówca, wywodził dalej Balfour, napadł na rząd i dał do zrozumienia Izbie, iż posiada godne wiary informacje, że aljanci są związani przez tajną umowę, co do oddania Francji lub niezależnemu państwu faktycznie niemiecką część Niemiec na lewym brzegu Renu. Jest to zupełnym nonsensem, taka umowa nie istnieje.

Celem aljantów jest uwolnienie małych narodów i możliwie najprędsze utworzenie stosunków konstytucyjnych w państwach europejskich, któreby, o ile to tylko możliwe znajdowały się w zgodzie życzeniami ich mieszkańców. Ale odbierać uznane terytorjum niemieckie i odłączać go od Rzeszy niemieckiej nigdy nie było celem aljantów. Oczywiście, pragniemy przywrócenia Alzacji i Lotaryngji, ale nietylko o to walczymy, lecz zajmuje to specjalne miejsce pomiędzy celami wojennymi».

Jak donosi Reuter pod datą 7 bm., podczas rozpraw nad wnioskiem prawodawczym co do pożyczki, członek Izby gmin, Leo Smith, zgłosił następującą rezolucję:

«Izba jest zdania, że mogą być osiągnięte przewidziane zadośćuczynienie i gwarancje co do niepodległości i przywrócenia Belgji oraz ewakuacji innych okupowanych okręgów.

Nie powinny być czynione żadne przeszkody układom co do pokoju i co do umowy, która musi zawierać sprawiedliwe rozwiązanie kwestji Alzacji i Lotaryngji, oraz co do wysuwania skutecznej międzynarodowej instytucji w celu uniknięcia wojen w przyszłości».

Leo Smith oświadczył, iż tajna dyplomacja przekręciła cele wojenne sprzymierzeńców i że Alzacja i Lotaryngja stała się obecnie głównym warunkiem, chociaż co do tego nie zostały zapytane ani Włochy ani Rosja.

«Berl. Tag.» donosi z Haagi, że po wywodach Balfoura nastąpiła w Izbie gmin mowa Asquitha, który ponownie ustalił cele wojenne aljantów w ten sam sposób, co i dotąd. 282 głosami przeciwko 33 debaty zostały zakończone i rezolucja, zgłoszona przez Leo Smitha została odrzucona bez imiennego głosowania.

ROSJA.

Chłopi rosyjscy a pokój.

Pet. ag. tel. donosi, że Rada włościańska, po odrzuceniu znanych instrukcji, uchwalonych dla delegata petersburskiej Rady robotników i żołnierzy na konferencję paryską, przyjęła następującą własną instrukcję:

Pokój bez aneksji i odszkodowań, na zasadzie prawa każdego narodu do stanowienia o swych losach, zobowiązanie wszystkich państw do niezawierania traktatów tajnych, powszechne rozbrojenie, zgoda na sądy rozjemcze dla rozstrzygania konfliktów międzynarodowych, zobowiązanie sprzymierzeńców do nieprzystępowania oddzielnie do rokowań i niezawierania oddzielnego pokoju, wyrzeczenie się przez wszystkie kraje prowadzenia walki gospodarczej po wojnie, zobowiązanie się przez strony wojujące do opuszczenia wszystkich terytorjów okupowanych.

Nienaruszalność granic państwa rosyjskiego.

Wszystkim plemionom, zamieszkującym Rosję, przyznane będzie prawo samookreślenia ustroju politycznego.

Polsce rosyjskiej przyznana ma być zupełna niepodległość.

Belgja, Serbja i Czarnogórze mają mieć przywróconą niezależność i otrzymać odszkodowanie z funduszu międzynarodowego. Serbji ma być nadto przyznany dostęp do morza Adrjatyckiego. Rumunja zobowiąże się spełnić postanowienie traktatu berlińskiego, co do politycznej wolności żydów.

Sprawa Alzacji i Lotaryngji ma być rozstrzygnięta drogą plebiscytu.

Armenja turecka otrzymać ma zupełną autonomję.

Ustąpienie gen. Wierchowskiego.

Pet. ag. tel. donosi pod datą 6-go bm., że rząd rosyjski zawezwał dotychczasowego ministra wojny, gen. Wierchowskiego, do opuszczenia Petersburga. Minister odjechał na jeziora Ładogę, gdzie znajduje się słynny klasztor. Pisma sądzą, iż ustąpienie gen. Wierchowskiego pociągnie za sobą ważne zmiany w dowództwie naczelnem.

Według «Rieczi» ma nastąpić wkrótce powrót do czynnej służby wojskowej generałów Brusiłowa i Ruzskiego. W sobotę przybył do Petersburga na skutek telegraficznego zaproszenia ze strony Korniłowa gen. Aleksiejew, w celu narady co do objęcia wybitnego stanowiska wojskowego. Gen. Aleksiejew rozmawiał również z przywódzcami kadetów i posłem angielskim, Buchananem.

«Daily News» komunikuje, że różnice zdań pomiędzy gen. Wierchowskim a pozostałymi członkami obecnego gabinetu istniały szczególnie w kwestji demobilizacji. Gen. Wierchowskij był zdania, że ze względów gospodarczych należy więcej żołnierzy zwolnić ze służby wojskowej.

Wierchowskij wypowiadał się dalej w komisji obrony kraju przy parlamencie prowizorycznym na rzecz pokoju separatystycznego z państwami centralnemi.

Pozatem rząd czyni mu zarzut, iż on samowolnie rozkazał uwolnić aresztowanych bolszewików.

Sprawy polskie.

Reskrypt c. i k. gen.-gubernatora wojskowego w sprawie współdziałania z władzami polskiemi.

Na podstawie najwyższych pism odręcznych Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości i Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego z 12 września 1917 roku powstają w Królestwie Polskiem polskie władze państwowe.

Rada Regencyjna będzie z zastrzeżeniem międzynarodowego stanowiska państw okupacyjnych wykonywać prawa głowy państwa.

Polska Rada Stanu, stosownie do postanowień patentu, ogłoszonego z Najwyższego rozkazu przezemnie i przez ces. niem. generał-gubernatora w Warszawie, wydawać będzie ustawy.

Królewski rząd polski z prezydentem ministrów na czele i królewsko-polskie sądy i urzędy będą sprawować władzę w zakresie przekazanych sobie dziedzin administracji.

Naszem zadaniem będzie dopomagać wszelkiemi siłami, by przyjazne zamiary, jakie Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość żywi względem Polski i które właśnie w powołaniu do życia tych własnych władz państwowych znalazły wyraz, w najzupełniejszej mierze się urzeczywistniły.

Oczekuję przeto z całą pewnością i uważam, iż rozumie się to samo przez się, że wszystkie podległe mi władze i organy, idąc z pełnem rozumieniem za życzliwemi intencjami naszego Najmiłościwszego Monarchy, będą polskiej Radzie Regencyjnej, jako najwyższej przedstawicielce państwa, oraz królewskiemu polskiemu rządowi okazywać należną cześć, wszystkim zaś władzom polskim jaknajbardziej iść na rękę, stać przy nich w wiernem koleżeństwie, ręka w rękę z nimi działać i dążenia ich ze wszystkich sił popierać.

Jak dotąd, według swej najlepszej wiedzy i sumienia, pracowaliśmy sami dla podniesienia tego kraju, o ile tylko pozwalał na to stan wojenny, tak i obecnie chcemy razem z narodem polskim dla tego narodu wiernie i rzetelnie dalej działać i w ten sposób dopomódz do zadzierzgnięcia trwałych węzłów między nami a Polską.

C. i k. gen. gub. wojskowy
Szeptycki, m. p.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Syn włościański, Jan Mironowicz, lat 23, skazany wyrokiem Cesarskiego Niemieckiego Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 3 października 1917 na śmierć za zabójstwo, dokonane nad rzeką Strawą, w pobliżu Dyrgolan, został w dniu 8 listopada 1917 r. ukarany przez powieszenie.

Wilna, 8.XI. 1917.

Kaiserlich Deutsches Bezirksgericht.

Nowy przegląd koni.

Ogromne wzmożenie działań wojennych w roku bieżącym stawia wszystkim stronom walczącym nadzwyczajne wymagania i od wszystkich narodów żąda ogromnych ofiar, niezależnie od tego, po której stronie one walczą. Niemcy i ich sprzymierzeńcy przed rokiem już ogłosili uroczyście swą wolę rozpoczęcia z nieprzyjaciółmi układów pokojowych, ale spotkały się ze strony nieprzyjacielskiej tylko ze wzgardą. Trzeba więc ponosić nowe ofiary, aby doprowadzić do zdecydowania wojny. Znowu rolnictwo niemieckie, mimo ogromnych trudności, z któremi walczy, musi dostarczyć zarządowi armji wiele tysięcy koni w zrozumieniu, że żadna ofiara nie jest zbyt wielka, skoro sprzyja zakończeniu wojny. Tereny okupowane będą również musiały wziąć w tem udział, gdyż od chwili odwrotu Rosjan dzięki męstwu armji niemieckiej, oszczędzono im było wiele okropności wojny.

Mający nastąpić pobór koni przeprowadzony będzie z rozmaitemi ulepszeniami, tak, iż w miarę możności uwzględni on życzenia mieszkańców kraju. Przedewszystkiem zapewni on właścicielom koni współudział w ocenie wartości koni. Oznaczenia ceny dokonywać będzie komisja, złożona z jednego członka komisji poborowej, radcy gospodarczego powiatu lub jego zastępcy, oraz jednego, zaproponowanego przez kreishauptmanna, cieszącego się uznaniem, możliwie władającego językiem niemieckim, mieszkańca kraju. Członkowie tej komisji podają niezależnie jeden od drugiego cenę konia do protokułu przewodniczącego komisji poborowej. Cena przeciętna, o ile nie przekracza ceny maksymalnej, zakomunikowana zostanie przez przewodniczącego i natychmiast przez tłumacza oświadczona właścicielowi. Wzbronione jest przy wypłacie potrącanie należności władz w postaci podatków, opłat itd.

Kreishauptmanni przed poborem powinni ustalić, kto posiada jednego tylko konia, albo tak mało koni, że zabranie mu ich na czas dłuższy zaszkodziłoby jego gospodarce. Konie takich właścicieli winne być odstawione oddzielnie od innych koni na przodzie. Drobnym włościanom poczynione będą daleko idące ulgi. O ile między końmi, które należy oszczędzać, znajdzie się koń, nadający się do wojska, wtedy właścicielowi zostanie oddany do rozporządzenia nadliczbowy koń z zapasu, a różnica ceny między obu końmi będzie wyrównana. Cena winna być tak ustalona, aby właściciel za otrzymane pieniądze mógł po cenach rynkowych nabyć innego konia.

Okręgi poborowe utworzone będą możliwie małe, aby posiadaczom koni ułatwić przybycie na przegląd. Ponadto na wskazany termin wezwane będzie tylko tyle koni, ile z pewnością we wskazanym dniu może być obejrzane. Inne wzywanie koni, np. w celu wzięcia próbki krwi, winno uwzględnić również ten dzień.

Przegląd zaczynać się będzie punktualnie, a tłumacze w odpowiedniej chwili będą na miejscu. Ze strony władz uczynione będzie wszystko, aby umożliwić bez zawikłań odbycie przeglądu i uwzględnić możliwe do spełnienia życzenia ludności, z drugiej jednak strony i od mieszkańców oczekiwać należy, że przez rozsądne współdziałanie przyczynią się oni do zadawalającego przebiegu poboru w terminie wskazanym.

KRONIKA.

—:—

KALENDARZYK.

Dziś: Teodora i Oresta.
Jutro: Andrzeja z Awel.
Pojutrze: Marcina.

Wschód słońca—o g. 7 m. 20.
Zachód słońca—o g. 4 m. 09.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Uroczystość tegoroczna Opieki M. B. w Ostrej Bramie** rozpocznie się w sobotę, 10-go listopada i trwać będzie przez cały tydzień do niedzieli, 18-go listopada, włącznie.

Porządek nabożeństwa następujący w kościele:

godz. 6½ rano Prymarja,
« 9 « Wotywa w niedz.,
« 10 « Wot. w dnie powsz.,
« 11 « Suma w niedziele,
« 4 po poł. Nieszpory w sobotę i niedzielę.

W Kaplicy M. Boskiej:

godz. 6 rano Msza św. z nauką dla Litwinów,
godz. 8 rano uroczysta Msza św. śpiewana,
godz. 11 rano Msza św. zwykła w dnie powszednie,
godz. 5 po poł. uroczysta Litanja z nauką.

Z WILNA.

— **Koncert kwartetu „imienia St. Moniuszki".** Dzisiejszy pierwszy w sezonie zimowym, koncert kameralny organizowany w «Lutni» przez hr. Halka-Ledóchowskiego rozpocznie się o godz. 8-ej kwartetem Schumana, op. 41, A dur.

Drugą część programu wypełni sonata VII Bejethovena, op. 30, № 2, C-moll, zaś trzecią — kwintet Schuberta («Forellen»), op. 114, A-dur.

Nabyty na ten wieczór bilet, jako dający prawo powrotu do domu do godz. 12-ej w nocy, należy starannie zachować. Koncert zakończy się o godz. 11-ej.

— **Wydawanie bezpłatnych kart chlebowych** dla biednych żon i dzieci żołnierzy zapasowych na miesiąc grudzień 1917 r. odbywać się będzie w oddziale III u Stadthauptmanna, Dominikańska № 2, pokój № 143 w godzinach 8—12 rano i 4—7 po południu w następujące dni:

dla cyrkułu	4	dnia	12—13	listopada
»	»	6	»	14	»
»	»	7	»	15	»
»	»	8	»	16—17	»
»	»	1	»	19	»
»	»	5	»	20	»
»	»	3	»	21	»
»	»	2	»	22	»

Osobom, które nie przybędą we wskazanych wyżej terminach, wydawanie kart chlebowych odbywać się będzie 23—24 listopada b. r.

Bezpłatne karty chlebowe upoważniają do otrzymywania darmowego chleba, a o ile zamiast chleba będą wydawane kartofle, to do bezpłatnego otrzymania kartofli.

— **„Kosze szczęścia“.** — Przypominamy, że pojutrze odbędzie się w cukierni Sztralla przy ul. Św. Jerskiej № 22 rozlosowanie fantów na rzecz nieuleczalnych chorych.

Ofiary i fanty są w dalszym ciągu przyjmowane w administracji naszego pisma.

— **Z „Lutni“.** W niedzielę najbliższą na scenie «Lutni» ukaże się po raz pierwsy barwna krotochwila polska Mazura **„Ułani księcia Józefa“.**

Wielce ożywiona akcja utworu, komiczne sytuacje i powikłania, oraz bezbrzeżny humor, opromieniający sztukę — tworzy całość ujmującą widza.

Reżyseruje sztukę Fr. Jarzęcki. W akcie II-gim zespół baletowy odtańczy mazura ułańskiego w układzie baletmistrza J. Ciesielskiego.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 5—8 wiecz.

Ceny biletów zwykłe.

— **Pożar.** Dnia 8 bm., o g. 12 m. 40 w poł., straż ogniowa została zawezwana na ul. Antokolską № 56, gdzie od blaszanej rury żelaznego piecyka zapaliła się przyległa ściana i podłoga, poczem ogień przedostał się na poddasze i zwęglił część belek. — Centralny oddział straży ogniowej zastał pracujący już tam oddział antokolski i przy jego pomocy wkrótce ogień stłumił.—Straty są stosunkowo nie wielkie. (9)

— **Niedoręczone listy,** które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. Ignacy Gobis, Paulina Groez pod adr. M. Rudnik, Marja Olechnowicz, Anna Sokolińska, Wincenty Sienkiewicz, Edel Bazar, Anna Dubowska, Kazimira Jankowska, Wincenty Zajączkowski, Żukowski Mikołaj, Maciej Szuromski, Marja Ignatjewa, Julja Hermanowicz, Żukowski Mikołaj, Mirion Zejtel.

Dwa guziki.

—s—

Pod powyższym tytułem Aleksander Jabłonowskij zamieszcza w gazecie «Russkoje Słowo» z dn. 13 b. m. satyrę następującą:

Jeden z uczonych angielskich wpadł raz na pomysł rozwiązania zagadki:

— Dlaczego na plecach surduta obowiązkowo przyszywane są dwa guziki?

Istotnie. Nikomu te guziki nie są potrzebne, nie mają żadnego celu, nawet nikt nie jest w stanie dać dokładnej odpowiedzi, skąd powstał ten niepojęty zwyczaj ich przyszywania.

Nie mniej jednak guziki te są przyszywane...

Jest to rzecz, naturalnie, dziwna, nader dziwna. Czy wszakże takie dziwne rzeczy nie są spotykane i gdzieindziej, nietylko na surdutach? Naprz. w polityce, zwłaszcza w polityce?

Mówiąc między nami, czyż panowie Tereszczenko i Niekrasow nie są podobni do tych dwuch guzików, zwykle przyszywanych na plecach naszego surduta rządowego.

Nie wiem, oczywiście, po co to się robi, jaki to ma sens, ale tak weszło to w zwyczaj i wszyscy tak się do tego przyzwyczaili, że gdyby pewnego pięknego poranku p. Tereszczenko opuścił ministerjum spraw zewnętrznych, zaś p. Niekrasow wyjechał do Helsingforsu, to napewno wszyscy byliby zdumieni i pytaliby:

— Jakto, więc już na plecach surdutów nie będzie się nosić guzików?

Nie widzę zresztą specjalnej potrzeby wyróżniania tych właśnie działaczów państwowych jako osobnej kategorji, mówiąc bowiem z całą szczerością, w warunkach obecnych wszyscy ministrowie nasi odgrywają taką samą dziwną, niewdzięczną i wątpliwą rolę.

Pan minister marynarki «sadzi się» z «Centroflotem».

Pan minister poczt pozostaje w zatargu ze związkiem pocztowym.

Pan minister wojny, zdaje się, jest coś nie w porządku z jakimś «Rumczerodem».

Pan minister spraw wewnętrznych nie może się pokazać w gub. Tambowskiej.

A pan minister sprawiedliwości... O jakiej zresztą sprawiedliwości można mówić w kraju, w którym w ciągu 6 miesięcy zanotowano 10,000 wypadków samosądów, i gdzie całe sioła (nawet wielkie) zaprzęgają dwa tysiące furmanek i jadą «całem towarzystwem» kraść, rabować i podpalać?

Zgodzi się każdy, że w takich warunkach każda para ministrów, niezależnie od ich cech osobistych, wcale nie tak dalece odbiega od tych dwuch guzików, jakie przyszywa się na plecach surdutu.

Bez przymusu niema władzy, niema prawa, niema państwa.

Żeby jednak zmusić, trzeba mieć siłę; żeby być silnym, trzeba mieć armję, gdyż koniec końców nie policja i nie milicja, lecz tylko wojsko daje najlepszą sankcję prawu.

Państwo mówi: Nie kradnij i nie zabijaj.

A chłopi z Kozłowa zaprzęgają dwa tysiące furmanek i jadą na rzeź i rabunek.

Dlaczego — zapyta ktoś — jadą?

— A oto tylko dlatego, że w Rosji nie istnieje już przymus, że prawo utraciło sankcję, że ręce rządu są sparaliżowane.

Bez przymusu niema społeczności ludzkiej, jest tylko proste stado.

I jeżeli w Rosji zanotowano tylko dziesięć, nie zaś sto tysięcy wypadków samosądu, to się tłómaczy przez prawo inercji: w świadomości obecnego zdziczałego człowieka tli się jeszcze dawne wspomnienie prawa, w mózgu jego jeszcze niezupełnie zagasły odblaski tradycji i prawa.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że moc tej tradycji nie rozciąga się w nieskończoność i odblask dawnego poszanowania prawa z każdym dniem przygasa i zaciera się. Ze szczególną jasnością uwydatnia się to na postępowym upadku rewolucyjnej sprawiedliwości.

Jeszcze miesiąc temu sąd rewolucyjny korzystał z takiego poszanowania i niezawisłości, że próbował nawet zamknąć w kozie anarchistów, kradnących cudze srebra, i wydawać rozkazy o aresztowaniu bolszewików. Dzisiaj jednak i sąd rewolucyjny lada dzień tknięty zostanie przez paraliż. Każdy dzień przynosi coraz to nowe dowody zupełnej niemocy prawa i pożałowania godnej niemocy sędziów.

Weźmy przykład. Na froncie następuje otwarcie posiedzenia sądu korpusowego; tłum przepędza popa, żądającego przysięgi, grożąc samosądem zarówno przysięgłym, jak samym sędziom rewolucyjnym.

— Albo uniewinnicie, albo my wam pokażemy!

W Kijowie tłum wyrzucił przez okno prezesa sądu, prokurator zaś, ratując się przed samosądem, uciekł na dach i skacząc z dachu na dach, zaledwie zdołał znaleźć miejsce bezpieczne.

Aresztowanego generała Denikina nie wydano, pod zgrozą samosądu władzom śledczym.

Podczas procesu Suchomlinowa do gmachu sądowego podchodziły jakieś uzbrojone indywidua i tłukły szyby.

W Kijowie znowu, sąd czekał kilka godzin z rozprawą sądową, aż raczy pofatygować się oskarżony. Że jednak wreszcie pofatygował się—pijany, jak bela, więc przewodniczący pozwolił sobie na zapytanie:

— Gdzież to pan był, panie podsądny?

— A panu co do tego? — odparł oskarżony.

Jasne jest, że to—nie jest już sąd.

Kiedy przysięgli wylatują przez okna, prokuratorzy zaś biegają po dachach, można mówić o skandalu, o pogromie, o «mordobiciu», ale nie można, niema sensu i nie wypada mówić o sądzie. Możeby tysiąc razy lepiej było, gdyby taki sąd nie istniał wcale.

— Wymiar sprawiedliwości — powiadają — odracza się w Rosji na czas nieograniczony—i basta.

Nigdy, nawet za najbezczelniejszych czasów Szczegłowitowa, sąd rosyjski nie znosił takich poniżeń, a prawo rosyjskie nie było tak deptane.

Ale w naszych potwornych czasach prawo rosyjskie może o sobie powiedzieć słowa jakiegoś cnotliwca:

«Zmierzchają dni żywota mego, i wkrótce nastąpi noc».

Listy do Redakcji.

—o—

Szanowny Panie Redaktorze.

W numerze 256 «Dziennika Wileńskiego» ukazała się wzmianka kronikarska zupełnie nie odpowiadająca rzeczywistości. Wzmianka czyni zarzut zarządowi biura chlebowego № 16, że się zawczasu nie postarał o powiadomienie publiczności o przeniesieniu biura do innego lokalu.

Prostując niniejszem fałszywą informację, zaznaczamy, że odpowiednie powiadomienie o przeniesieniu biura do innego lokalu zostało wywieszone w swoim czasie na miejscu widocznem. Każdy zatem z publiczności mógł ogłoszenie przeczytać i z niego się dowiedzieć dokąd i kiedy ma być przyniesione biuro. Pytana przezemnie wczoraj publiczność, stwierdziła, że ogłoszenie dostatecznie ją poinformowała o adresie nowego lokalu biura.

Z szacunkiem

Kontroler biur chlebowych

M. Karczewski.

Wilno, 8—XI—1917.

Rozmaitości.

—o—

[§] **Wysokie obcasy godłem czarownicy.** Holenderskie pismo «Vox medicorum» przypomina, jak w wiekach średnich energicznie występowano przeciw wszelkim sztuczkom, używanym przez kobiety do podniesienia wdzięków. W swoim czasie parlament angielski wydał następujące prawo:

Wszystkie kobiety bez względu na wiek, pochodzenie, stan, panny czy wdowy, które po ogłoszeniu tego rozporządzenia w sposób kłamliwy i oszukańczy podnosić będą swe wdzięki, używając szminek, plasterków, sztucznych zębów, włosów, gorsetów, szerokich sukien, wysokich obcasów i sztucznych uczesań, będą uważane za czarownice i karane na podstawie odpowiednich praw. Każde małżeństwo, w którem żona o czyny te oskarżona zostaje, będzie unieważnione i rozwiązane.

[§] **Mydło, nici.**

Byliśmy kiedyś umyci, obszyci!
Gdzież dzisiaj mydło i gdzie teraz nici?!
Któremi guzik przyszywała Magda.
Dziś mydło w cenie rubinu, szmaraga —
Jak skarb Sezama — gdzieś w mrocznej piwnicy
A szpulka! — Boże! — to posag dziewicy!

OFIARY.

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na nieuleczalnych,

D. K. 1 mk., Poznańska Ewelina 2 mk.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Eweliny Poznańskiej—Tarulewiczowa z siostrami 6 m.

Zamiast kwiatów na grób śp. Jarosława Kozaryna—Cybulska Helena 2 m.

KINEMATOGRAF „Helios“

Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Dziś!!! Wielka sensacja.

Hr. Dohna i jego „Mewa“

W 4-ch dużych częściach.

Obraz ten przedstawia wszystkie momenty z bezwzględnej wojny podwodnej podczas zatapiania przez «Mewę» okrętów angielskich i innych. Niemożebnem jest nawet objektywnie określić okropne wrażenie, jakiego doznaje się, patrząc na spustoszenie, dokonywane przez śmiałego bohatera i jego statek.

Dziura w patelni, bardzo wesoła komedja z udziałem **Anny Müller-Linoke.**

Początek przedstawień o godz. **3, 5, 7 i 9-ej.**

— — — **Wejście do sali podczas przedstawienia zamknięte.** — — —

KINEMATOGRAF „LUX“

S-to Jerska Nr. 11

Właściciel J. Krubicz.

Tylko dn. 9, 10, 11 i 12-go listopada. Pierwszy raz w Wilnie.

1. **Katastrofa w kopalni.**

Tragedja w 5-ciu wielkich aktach z życia górników, z udziałem **Hanni Weise.** Oddzielne części: 1. Bohaterstwo górnika. 2. Ucieczka, 3. Straszliwa zemsta. 4. Katastrofa. 5. Pożegnanie.

2. **Bohater z Marsylji,** komiczne. 3. **Wychowanie dzieci,** z natury.

Napisy na obrazach po polsku. Podczas przedstawienia przygrywa orkiestra.

Potrzebna 057

służąca do 2-ch osób. Wiadomość: ul. Objazdowa № 6—7, Ciszewski.

Z powodu wyjazdu do sprzedania króliki rasowe młode i stare oraz różne meble. Witebska 12—1, Mączyński. 020

KAWĘ MIESZANKĘ

96 % białą i czarną poleca

skład win i tow. kolonjaln.

J. Bukowski i S-ka

daw. E. Fechtel, ul. Wielka 36.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

Do sprzedania

kredens, stół stołowy, garnitur mebli wiedeńskich, lustro triumo i mała szafa. Skopówka № 1—1, widzieć od 2—4, Sielawa. 008

„A. Stempkowski“, S-to Jerska 20, poleca: Kawę zbożową, kawę mięszankę, miód naturalny, marmeladę jabłeczną. 064

Do sprzedania łóżka, meble miękkie, stół stołowy z krzesłami, pojedyńcze krzesła wiedeńskie, naczynia kuchenne i inne rzeczy. Popowska 22—4, Leszowski. gr

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.